

QUIZ

1. W skład Dworu Miejskiego oprócz budynków wozowni i stajni wchodzi także baszty (rodzaj wież obronnych). Najlepiej widać je z murów Teatru Szekspirowskiego. Ile baszt stoi przy zabudowaniach Dworu Miejskiego?

- a. 2
- b. 3
- c. 5

2. Jakie zwierzęta namalowano na kamienicy przy ul. Długiej 83?

- a. ptaki
- b. motyle
- c. koty

3. W czasie odbudowy Gdańska po II wojnie światowej dużą wagę przywiązywano do detali. Ulice zostały ozdobione pięknymi latarniami i sztyldami, a kamienice – rzeźbami i kolorowymi malowidłami. Zadbano nawet o dekoracyjne tabliczki z nazwami ulic. Czyj wizerunek znajduje się na tabliczce z nazwą ulicy Kaletniczej?

- a. diabła z sakiewką
- b. anioła z torebką
- c. skrzata z konewką

4. Portal kamienicy przy ul. Piwnej 50 (czyli ozdobna oprawa drzwi wejściowych kamienicy) udekorowano rzeźbami. Kogo przedstawiają?

- a. rycerzy
- b. malarzy
- c. tancerzy

5. Co widnieje na ozdobnej tabliczce z nazwą ulicy Pończoszników?

- a. kłębek wełny
- b. pończochy
- c. spodnie



WŚRÓD ZAWODOWCÓW – GŁÓWNE MIASTO

KLAUDIUSZ GRABOWSKI

Zauważyliście zapewne, że ulice w najstarszych dzielnicach miasta swoje nazwy zawdzięczają przedstawicielom zawodów, które odchodzą już w zapomnienie, lub budynkom, po których dziś nie ma nawet śladu. Gdańsk jest bardzo starym miastem, ma ponad 1000 lat. Kilka wieków temu życie wyglądało tu zupełnie inaczej. Towary nie były produkowane tak jak dziś – w fabrykach, lecz były wykonywane ręcznie przez **rzemieślników** i ich pomocników. Rzemieślnicy pracowali w zakładach zlokalizowanych zazwyczaj w tych samych budynkach, w których mieszkali razem ze swoimi rodzinami. Osoby wyrabiające podobne towary często budowały domy w sąsiedztwie. Dlatego w starych miastach, takich jak Gdańsk, mamy ulice Kowalską, Złotników czy Szewską. I choć zawody te nie wymarły, to jednak współcześnie praca w zakładzie rzemieślniczym wygląda inaczej niż kiedyś.

Poszukajmy zatem w naszym mieście śladów mniej i bardziej znanych zawodów. Zacznijmy od aktorów. W Gdańsku nie ma wprawdzie ulicy Aktorskiej, ale śladów tej profesji jest całkiem sporo. W trakcie spaceru przekonamy się również, czy bankierzy, kaletnicy i pończosznicy mieszkają i pracują tam, gdzie wskazują nazwy ulic.

1 Ul. Bogusławskiego 1

Ulica Bogusławskiego jest niezwykła z kilku względów. Po pierwsze z powodu nazwy. Jako jedyna ulica na Głównym Mieście zawdzięcza miano konkretnej osobie. Po drugie stoją przy niej – lub w jej najbliższym sąsiedztwie – budynki szczególnie ważne dla mieszkanki i mieszkańców Gdańska: banki i teatry. Po trzecie ulica ma bardzo ciekawą historię – kiedyś znajdowała się tu największa gdańska synagoga.

Początkowo ulica Bogusławskiego przebiegała wzdłuż murów i wałów, które chroniły miasto przed wrogami. Wały rozebrano pod koniec XIX wieku i na ich miejscu powstały takie ulice, jak Okopowa, Wały Jagiellońskie czy Wały Piastowskie. Ponieważ pierwotnie prowadziła do bramy, nosiła nazwę: Brama Wyżynna przy Wale. Około 1800 roku nazywana była ulicą Przy Ujeżdźalni – od budynku, w którym trzymano konie. Stajnie na skrzyżowaniu z ulicą Ogarną wzniesiono już w XV wieku. W latach 1616–1619 zbudowano ceglana stajnię i wozownię, przeznaczone dla koni i pojazdów. Przypomina o tym rzeźba konia zdobiąca jeden z budynków. W dawnych czasach, gdy nie było samochodów, konie umożliwiały podróżowanie. Przy budynku powstała także **ujeżdźalnia**, zwana inaczej **maneżem**, czyli niski budynek o dużej powierzchni służący do nauki jazdy konnej. Od niej właśnie wzięła nazwę ulica. Jak wiecie z poprzednich Gdańskich Miniatur, ulokowane w tym miejscu stajnie i wozownie nazywano Dworem Miejskim. W XIX wieku i na początku XX znajdowała się tu **remiza** strażacka. Konie nie tylko ułatwiały podróżowanie, ale także ciągnęły wozy strażackie, gdy w mieście wybuchał pożar. Z czasem wierzchowce stały się niepotrzebne, pojawiły się tramwaje, a później również samochody. Ujeżdźalnia w centrum zaczęła podupadać. W 1883 roku jej ostatni właściciele, Wilhelm Szczersputowski i jego siostra Charlotta, sprzedali ujeżdźalnię wraz z kilkoma mniejszymi budynkami (w których ulokowane były mieszkania pracowników, stajnie, spichlerz z paszą dla zwierząt) Gdańskiej Gminie Żydowskiej. Ta zbudowała w tym miejscu wspaniałą **synagogę**, służącą **Żydom** do wspólnych modlitw.



Ul. Bogusławskiego



Budowla miała blisko 60 metrów wysokości (to 20 dzisiejszych pięter). Była więc wyższa od wszystkich świątyń w mieście poza bazyliką Mariacką i kościołem św. Katarzyny. Wielka Synagoga uważana była za jedną z najpiękniejszych świątyń żydowskich w tej części Europy. Niestety budynek ten nie jest już częścią panoramy naszego miasta. Po zaledwie 52 latach istnienia synagoga została rozebrana w 1939 roku przez nazistów, którzy doszli wtedy do władzy. Naziści otwarcie okazywali wrogość mniejszości żydowskiej. Taką postawę nazywamy **antysemityzmem**. W czasie II wojny światowej zginęło 6 milionów europejskich Żydów.

Po wojnie plac, na którym stała niegdyś synagoga, długo pozostawał pusty. Dopiero w latach 2011–2014 wzniesiono w tym miejscu wyjątkowy budynek – Gdański Teatr Szekspirowski. Jego architekt, pochodzący z włoskiej Wenecji Renato Rizzi, stworzył bardzo ciekawy projekt, nawiązujący do formy miasta – budowla ma mury, załki, placyki. Wyłożonymi jasnym kamieniem schodami można dotrzeć na tarasy, z których rozciąga się piękny widok na miasto. Budynek główny, wyposażony w otwierany dach, skrywa w sobie, niczym szkatuła, niezwykłą scenę. Jako że w teatrze odbywa się Festiwal Szekspirowski, scenie nadano kształt, jaki miała w teatrach działających w czasach Szekspira. William Szekspir, uważany za jednego z najwybitniejszych twórców teatralnych, żył w latach 1564–1616 w Anglii, za panowania Elżbiety I. Napisał wiele znanych, do dziś czytanych i wystawianych sztuk, takich jak: *Hamlet*, *Król Lear*, *Otello*, *Makbet* czy *Romeo i Julia*. Odgrywano je na scenach otoczonych z trzech stron miejscami dla publiczności. Z czasem budowano dookoła galerie-trybuny, by więcej osób mogło podziwiać spektakle. Tak powstała scena, którą nazwano **elżbietańską** – od imienia królowej, miłośniczki sztuki i teatru. Dlaczego jednak w Gdańsku wzniesiono teatr ze sceną elżbietańską?

W XVII wieku przy ulicy Bogusławskiego działała Szkoła Fechtunku. **Fechtunek** to inaczej **szermierka**, czyli sztuka władania **bronią białą** (taką jak szpada czy szabla), służącą do walki wręcz. Budynek szkoły składał się z niezadaszonego podwórza, otoczonego galeriami-trybunami dla publiczności. Przy jednej z takich galerii znajdowała się scena. Wejście główne było przy Ujeżdżalni. Budynek pełnił funkcję nie tylko szkoły, ale także sceny dla różnych pokazów: zwierząt, akrobatów, linoskoczków... Występowali tu również aktorzy.

W 1797 roku swój pokaz dała tutaj słynna trupa teatralna Truskolaskich, której największą gwiazdą była Agnieszka Truskolaska. Aktorka urodziła się w 1755 roku w Warszawie. Ponieważ jej rodzina nie była zbyt zamożna, Agnieszka nie zdobyła wykształcenia. Wyróżniała się jednak urodą i, jak się wkrótce okazało, niesamowitym talentem. W wieku 15 lat wyszła za mąż za Tomasza Truskolaskiego, aktora i reżysera, który pisał także dramaty. Jego największą zasługą było jednak wprowadzenie młodej żony na scenę. Wskazówek dotyczących gry aktorskiej udzielały jej księżne: Izabela Czartoryska i Izabela Lubomirska, które w czasie swoich zagranicznych podróży widziały spektakle paryskich gwiazd. Agnieszka podbiła serca publiczności, zachwyconej jej subtelnymi rysami, pięknymi oczami, gracją i głosem. Stała się prawdziwą gwiazdą, a o jej względy i przyjaźń zabiegali najbogatsi i najbardziej wpływowi mężczyźni. Wśród nich był sam król Stanisław August Poniatowski i jego brat Kazimierz. O romansach aktorki plotkowała cała Warszawa. Od księcia Kazimierza Poniatowskiego Agnieszka miała otrzymać luksusowy pałacyk, w którym znajdowała się wanna w kształcie muszli, wykładana masą perłową. Aktorka zażywała w niej kąpeli w wodzie zmieszanej z wonnościami, takimi jak kosztowna ambra.

Tyle plotek. Faktem jest talent Agnieszki, który uczynił ją największą aktorką epoki, oraz to, że jej córka odziedziczyła po niej zdolności. Józefa urodziła się w 1781 roku. Na scenie zadebiutowała w wieku zaledwie 11 lat! Truskolascy zawitali do Gdańska wiosną 1797 roku. Występy ich trupy teatralnej okazały się sukcesem zarówno finansowym, jak i artystycznym. Jednak drewniany budynek Szkoły Fechtunku był w opłakanym stanie – niereмонтowany, mały i przestarzały. W 1798 roku postanowiono wznieść odpowiednią budowlę, w której można by było wystawiać wszelkiego rodzaju sztuki. W latach 1799–1801 zbudowano Teatr Miejski przy pobliskim Targu Węglowym (który zobaczymy jeszcze w trakcie tego spaceru). Dawną Szkołę Fechtunku, która służyła także jako teatr, zamieniono w maneż, ale już w roku 1809 budynek trzeba było rozebrać ze względu na zły stan techniczny. Zmiany zaszły także u Truskolaskich. W 1797 roku zmarł Tomasz, a jego żona przez dwa sezony sama prowadziła trupę. Jednak w 1799 roku Agnieszka i Józefa dołączyły do zespołu Wojciecha Bogusławskiego. I w tym miejscu pojawia się wreszcie patron ulicy.

Wojciech Bogusławski jest uważany za ojca polskiego teatru narodowego. Był aktorem, reżyserem, dramaturgiem i tłumaczem, śpiewał i zajmował się historią teatru. W latach 1783–1814, z przerwami, zajmował stanowisko dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie. W 1811 roku wraz ze swoim zespołem przybył do Gdańska



(nie było w nim już jednak Agnieszki, która występowała coraz rzadziej, ani Józefy, która wyszła za mąż i zmieniła nazwisko na Ledóchowska). Trupa Bogusławskiego wystąpiła w nowym budynku teatru przy Targu Węglowym.

Ulica Bogusławskiego nosi tę nazwę od 1953 roku, wcześniej przez kilka lat oficjalnie była to ulica Kredytowa. Po rozebraniu Ujeżdżalni głównymi budynkami przy ulicy stały się bowiem siedziby banków. Obecna siedziba Banku Gospodarki Żywnościowej została zbudowana w latach 1904–1905. Składa się z dwóch **skrzydeł** (części): wschodniego i północnego. Podkreślone masywną wieżą główne wejście znajduje się w narożniku. Projekt **elewacji**, czyli ścian zewnętrznych budynku, wyłoniono w drodze konkursu. Spośród nadesłanych 144 propozycji wybrano ostatecznie projekt Curta Hempela z Drezna (Niemcy). Na parterze znajdowały się biura i duża sala do obsługi klientów, a na wyższej kondygnacji – mieszkania dla dyrektora i pracowników, które przekształcono później w biura.

To nie jedyny bank przy ulicy Bogusławskiego. Od strony ulicy Okopowej w 1906 roku stanął potężny gmach Banku Rzeszy (Rzesza to historyczne określenie państwa niemieckiego). Składał się również z dwóch skrzydeł: północnego i zachodniego. Na parterze umieszczono wspaniale urządzonej salę operacyjną o powierzchni 300 metrów kwadratowych. Sufit sali i prowadzącej do niego sieni ozdobiono **majoliką**, czyli ceramiczną dekoracją przypominającą porcelanę. Budynek wspaniale prezentuje się także na zewnątrz. Zdobi go mnóstwo rzeźb i płaskorzeźb, wśród nich wizerunki zasłużonych i znanych gdańszczan: Jana Heweliusza, Daniela Gralatha, Jakoba Kabruna, Daniela Chodowieckiego oraz Leopolda Wintera.

2 Ul. Długa 72

Ulica Długa była niegdyś najważniejszą ulicą w mieście. Tędy do miasta wjeżdżali królowie wraz z małżonkami, dziećmi i licznym orszakiem. Z tego powodu przestrzeń pomiędzy Bramą Wyżynną a Bramą Zieloną nazywamy dziś Drogą Królewską. Przy Długiej powstały wspaniałe kamienice i najważniejsze budynki. Należy pamiętać, że nazwa ulicy odnosiła się kiedyś także do Długiego Targu.

Pomiędzy Bramą Wyżynną a Bramą Złotą (lub Długouliczną) znajduje się budynek Katowni z Wieżą Więzienną. Początkowo budowla miała charakter obronny, zabezpieczała dodatkowo Główne Miasto przed atakiem wrogów od strony zachodniej. W latach 1586–1603 obiekt przekształcono w więzienie. Znalazły się tu **cele**, sala sądowa oraz sala tortur. Do najgorszych cel należała pozbawiona okien Nora Żmii, usytuowana pod schodami. Nazwy innych cel to: Zając, Kaczka, Sowa, Kain, Kogut, Lis, Wilk, Kruk, Wieprz, Wół i Baran. Budynek ozdobiono rzeźbami przedstawiającymi strażników miejskich. Najciekawsza rzeźba znajduje się jednak od strony dziedzińca: przedstawia mężczyznę... bez głowy. Umieszczenie bezgłowej postaci tłumaczono legendą.

Córka katar, Sydonia, zakochała się w dowódcy strażników. Mężczyzna nie odwzajemniał uczuć dziewczyny, więc ta postanowiła się zemścić. Wykradła klucze do cel więziennych i uwolniła najgroźniejszych przestępców. Odpowiedzialność za to poniósł dowódca strażników, którego skazano na śmierć. Kat zdemaskował jednak działania córki i zapowiedział Sydonii, że nie wykona wyroku. Żądna zemsty dziewczyna otruła ojca i w jego stroju, nierozpoznana przez nikogo, ścięła mieczem swojego niedoszłego kochanka. Był to ostatni podstępny uczynek Sydonii. Prawda szybko wyszła na jaw i dziewczynę za jej nieczne czyny spalono na stosie. Aby upamiętnić niewinnego strażnika, jego bezgłową postać trzymającą klucze umieszczono nad dziedzińcem Katowni. Konserwatorzy, zapewne nieznający tej legendy, przytwierdzili do tułowia głowę, lecz mocowanie było za słabe i głowa odpadła.

Tak mówi legenda, tymczasem Katownia i Wieża Więzienna były miejscem wykonywania **wyroków**.

Własne narzędzia do wymierzania kar cielesnych mieli żołnierze. Zestaw składał się z pręgierza, szubienicy kolankowej i drewnianego osła, umieszczonych na przylegającym do katowni Targu Węglowym. Szubienica



Ul. Długa



nie służyła do wieszania żołnierzy, lecz była wykorzystywana do kilkakrotnego, bolesnego podciągania skazanego za związane ręce.

Na Targu Węglowym wykonywano też wyroki za uprawianie czarów i magii. Osoby skazane, najczęściej kobiety, palono na stosie. Na szczęście w Gdańsku takie wyroki zapadały bardzo rzadko. Ostatnią ofiarą pomówień o czary była 88-letnia Anna Krüger, którą sąsiedzi oskarżyli, ponieważ w okolicy zaczęło padać bydło. Staruszkę spalono w 1659 roku.

W Polsce od końca lat 80. XX wieku nie zasądzano kary śmierci. Tortury (fizyczne i psychiczne) są zakazane na całym świecie.

Przy Targu Węglowym nie ma już śladu po miejscu egzekucji. Jego nazwa nawiązuje do opatu, którym tu handlowano. Miejsce to było też określane jako Plac Dominikański, ponieważ odbywał się tu Jarmark Dominikański. Trzecią nazwą nadawaną targowi jest Plac Teatralny. To tutaj stanął pierwszy teatr miejski, wybudowany w latach 1799–1801. I to w tym właśnie teatrze w roku 1811 wystąpił wraz z zespołem Wojciech Bogusławski. Trupa dała 21 przedstawień, na które składało się 25 utworów. Z Warszawy przyjechało z Bogusławskim czternastu aktorów i pięć aktorek. Chór i orkiestrę wynajęto na miejscu. Grano w większości utwory operowe. Ulubieńcem publiczności stał się Alojzy Żółkowski, który debiutował w zespole Agnieszki Truskolaskiej. Żółkowski był uznanym aktorem komediowym. W jego ślady poszły wszystkie jego dzieci: Nepomucena, Lucjan i Alojzy. Również zdobyli sławę i uznanie publiczności. Dla zespołu Bogusławskiego pobyt w Gdańsku nie był do końca udany. W tym czasie trwały wojny napoleońskie i Gdańsk po raz pierwszy w historii ogłoszono Wolnym Miastem. Do teatru przychodzili głównie żołnierze. Nie sprzedano oczekiwanej liczby biletów, a sam dyrektor mocno się rozchorował. Pomimo strat finansowych i choroby Bogusławski dobrze wspominał pobyt w Gdańsku.

Z powodów technicznych w 1934 roku teatr na Targu Węglowym rozebrano, a na jego miejscu postawiono nowy budynek, nawiązujący formą do wcześniejszego. Nowa budowla kształtem przypominała młynek do kawy i tak też była nazywana. W 1945 roku gmach teatru został poważnie zniszczony. Po wojnie nie zdecydowano się na jego odbudowę, lecz w latach 1962–1966 wzniesiono nowoczesny budynek teatralny. Wykorzystano przy tym ocalałe elementy stalowej konstrukcji widowni. Nowy budynek z dużą liczbą okien zaczęto z kolei nazywać akwarium. Do dziś służy widzom jako Teatr Wybrzeże.

W 1945 roku zrujnowana została cała ulica Długa, podobnie jak pozostałe części Głównego Miasta. Jej odbudowa trwała kilka lat.

Aby przywrócić piękno ulicy Długiej i pozostałych ulic Głównego Miasta, potrzebna była praca wielu osób: urbanistów, architektów, stolarzy, cieśli, kamieniarzy, murarzy, sztukatorów, tynkarzy, dekarzy, snycerzy, kowali i wielu innych. Do odbudowy włączyli się również artyści i artystki. Rzeźbiarze wymodelowali zniszczone rzeźby i płaskorzeźby. Malarze pokryli elewacje kamienic nowymi dekoracjami. Wśród malowideł możemy zobaczyć wizerunki osób wykonujących różne zawody. Na Długiej 1 widzimy przekupki handlujące drobiem i jajami. Kobiety mają białe, koronkowe czepce. Na Długiej 16 przedstawiono marynarzy i osoby związane z morzem. Z kolei Długą 54 ozdabiają medycy i aptekarze. Kamienica numer 72 jest nazywana aktorską, ponieważ udekorowano ją portretami osób związanych z teatrem: Wojciecha Bogusławskiego i Alojzego Żółkowskiego (poznanych w trakcie tego spaceru) oraz Heleny Modrzejewskiej. Modrzejewska była pierwszą polską aktorką, która zyskała sławę za granicą. Występowała na scenach brytyjskich i amerykańskich. Do Stanów Zjednoczonych wyjechała w 1876 roku wraz ze swoim 15-letnim synem Rudolfem. Helena miała wówczas 36 lat, odmłodziła się jednak o sześć lat i utrzymywała, że Rudolf jest jej bratem. Nauczyła się języka angielskiego i odniosła wielki sukces, w dużej mierze dzięki występom w dramatach Szekspira. Karierę w Ameryce zrobił także syn Heleny. Rudolf został inżynierem, kształcił się w Paryżu, stolicy Francji, i zasłynął z budowy mostów i linii kolejowych, położonych w górzystych terenach.

Wróćmy jednak na ulicę Długą. W kamienicy pod numerem 72 mieszkały prawdziwe sławy, wśród nich Kalina Jędrusik, jedna z największych gwiazd polskiego teatru i kina lat 60. i 70. XX wieku. Jędrusik w latach 50. była aktorką Teatru Wybrzeże i mieszkała w Gdańsku.

Od ulicy Długiej odchodzi kilka uliczek, które przypominają o dawnych zawodach. Wśród nich jest ulica Garbary, której nazwa pochodzi od **garbarstwa**, czyli preparowania skóry zwierzęcej, wykorzystywanej po-



tem do wyrobu butów, płaszczy, toreb i sakw. Nazwy ulic Wełniarskiej i Tkackiej nawiązują do tkaczy wełny, a Kramarskiej – do kramów, na których handlowano.

3 Ul. Kaletnicza 3

Większość bocznych uliczek na Głównym Mieście nie została odbudowana. Stało się tak, ponieważ projektanci: architekci i urbaniści, kierowali się przede wszystkim dobrem przyszłych mieszkańców i mieszkanek. Główne Miasto zaprojektowano jako nowoczesne osiedle, z dużymi, obszernymi podwórkami między budynkami, dzięki czemu wszystkie pokoje zostały odpowiednio oświetlone. Podwórka są duże i przewiewne, obsadzone krzewami i drzewami. Nie można byłoby zapewnić mieszkańcom takich warunków, gdyby zrekonstruowano boczne uliczki. Zdecydowano się jednak na odbudowę kilku z nich, w miejscach, gdzie było szerzej – np. przy ulicy Garbary i przy Tkackiej – oraz w miejscach o dużych walorach turystycznych. Odbudowano uliczkę Kaletniczą, ponieważ widok na kościół Mariacki z ulicy Długiej uznano za szczególnie piękny. Nazwa ulicy Kaletniczej nawiązuje do pracujących tu kiedyś **kaletników**, czyli rzemieślników, którzy wykonywali ze skóry takie przedmioty, jak torebki, sakiewki, paski czy portfele (tak zwaną galanterię). Współcześnie nie ma w tym miejscu zakładów kaletniczych, za to na kamienicy numer 3 możemy zobaczyć scenę z piekarni. Przedstawia piekarza, który szuflą na długim kiju wyciąga z pieca bułki. Na stołach wokół niego widnieją gotowe wypieki: duże okrągłe kołaczki. Płaskorzeźbę wykonał profesor Alfred Wiśniewski. Z jego pracą wiąże się anegdota.



Ul. Kaletnicza

W czasie odbudowy Głównego Miasta wszystkie projekty musiały być zatwierdzone przez specjalistów. Wykonywano je na podstawie starych zdjęć i rycin. Artystom dostarczano zdjęcia, a potem oni przedstawiali swój projekt. Zatwierdzała je Rada Techniczna, w której skład wchodził historycy sztuki, architektury, konserwatorzy i plastycy. Profesor Wiśniewski pokazał model płaskorzeźby z kikutem zamiast piekarza, połamanym stołem i krzywym piecem. Wytłumaczył komisji, że tyle zobaczył na niewyraźnym zdjęciu. Wiśniewskiemu pozwolono wykonać dzieło według własnego uznania i wyczucia. Tak powstała piękna płaskorzeźba. W innych wypadkach, kiedy brakowało zdjęć lub rycin, postępowano podobnie – artyści i artystki wykonywali dzieła nawiązujące do dawnych epok, kierując się wiedzą i znajomością historii sztuki. Obecnie przy ulicy Kaletniczej nie ma piekarni ani sklepu z torebkami i paskami.

W czasie odbudowy Głównego Miasta wszystkie projekty musiały być zatwierdzone przez specjalistów. Wykonywano je na podstawie starych zdjęć i rycin. Artystom dostarczano zdjęcia, a potem oni przedstawiali swój projekt. Zatwierdzała je Rada Techniczna, w której skład wchodził historycy sztuki, architektury, konserwatorzy i plastycy. Profesor Wiśniewski pokazał model płaskorzeźby z kikutem zamiast piekarza, połamanym stołem i krzywym piecem. Wytłumaczył komisji, że tyle zobaczył na niewyraźnym zdjęciu. Wiśniewskiemu pozwolono wykonać dzieło według własnego uznania i wyczucia. Tak powstała piękna płaskorzeźba. W innych wypadkach, kiedy brakowało zdjęć lub rycin, postępowano podobnie – artyści i artystki wykonywali dzieła nawiązujące do dawnych epok, kierując się wiedzą i znajomością historii sztuki. Obecnie przy ulicy Kaletniczej nie ma piekarni ani sklepu z torebkami i paskami.

4 Ul. Piwna 50

Ulica Piwna zawdzięcza swą nazwę piwu jopejskiemu. Pierwotnie nazywała się właśnie Jopejska.

Jopa była rodzajem chochli, którą posługiwano się przy produkcji tego napoju. Kiedyś ulice Piwna i Chlebnicka stanowiły jedną ulicę, ale już w 1449 roku odnotowano po raz pierwszy dwie oddzielne nazwy. Mieszkali tu **browarnicy** warzący piwo. Na początku XVII wieku na końcu ulicy wzniesiono wspaniały budynek Wielkiej Zbrojowni, który powstał tam, gdzie stały wcześniej mury miejskie, Baszta Łaziebna i łaźnia. Budowla służyła jako **arsenał**, czyli magazyn broni. O przeszłości Wielkiej Zbrojowni świadczy bogata dekoracja **fasad**



Ul. Piwna

(głównych ścian budynku). **Szczyty** (zwieńczenie dachu) po obu stronach ozdobione są rzeźbami i medalionami przedstawiającymi żołnierzy i wojowników. Możemy rozpoznać wśród nich pikinierów, halabardników



i muszkietierów. Nazwy te pochodzą od rodzaju broni, jaką walczyli (piki, halabardy i muszkiety). Do wnętrza prowadzą duże drzwi z **portalami** (ozdobnymi obramowaniami wejść), nad którymi umieszczono herby miasta, podtrzymywane przez lwy. Oprócz rzeźb żołnierzy na fasadzie ukazano wyobrażenia zionących dymem luf armatnich oraz eksplodujących pocisków.

Przed budynkiem stoi okrągła studzienka, przypominająca kształtem antyczną świątynię. Nad nią widzimy rzeźbę **Minerwy**, rzymskiej bogini wojny sprawiedliwej, czyli obronnej. Rzeźba wskazywała na to, że gdańszczanie miłują pokój, ale w razie ataku nie zawahają się stanąć do walki.

Na wysokości kościoła Mariackiego ulica Piwna przechodzi w Chlebnicką, przy której mieszkali niegdyś piekarze. Pierwotnie nazywała się właśnie ulicą Piekarzy, później Chlebową, a następnie Ław Chlebowych – od **ław**, czyli stoisk, na których sprzedawano pieczywo. W miejscu, gdzie łączą się ulice Piwna i Chlebnicka, znajdował się Targ Wąchany, na którym sprzedawano różne słodkie wypieki. Od połowy XVI wieku handlowano tu także warzywami i rybami, których świeżość najlepiej można było sprawdzić, wąchając towar, stąd nazwa miejsca.

5 Ul. Pończoszników 8

Pomimo że ulica Pończoszników nie została odbudowana w pierwotnym kształcie, jest jedną z ciekawszych uliczek na Głównym Mieście. Jej pierwsza nazwa brzmiała: Przy Motławie, później określano ją mianem ulicy przy Chlebnickiej, by ostatecznie w 1459 roku nazwać ją Wielką Spodniarską – od rzemieślników, którzy produkowali obcisłe spodnie. Skoro była Wielka Spodniarska, to gdzieś musiała być też Mała. Istotnie, była i to bardzo blisko. Mała Spodniarska to obecnie ulica Dziana, łącząca Chlebnicką z Mariacką. Ulica Dziana nawiązuje do **dzianiny**, czyli rodzaju materiału, z którego wyrabia się spodnie i inne części garderoby. Dziana, zanim została nazwana Małą Spodniarską (w 1459 roku), określana była jako Nowe Grzęzawisko. Miano Starego Grzęzawiska nadano uliczce położonej bliżej kościoła Mariackiego. Obecnie nosi ona nazwę Grząskiej.



Ul. Pończoszników

Przy ulicy Pończoszników stoją kamieniczki, na których widnieją wizerunki osób biorących udział w odbudowie Głównego Miasta po II wojnie światowej. Pierwsza z nich mieści się pod adresem Chlebnicka 20.

Rekonstrukcja zabudowy ulicy Chlebnickiej rozpoczęła się w 1959 roku, czyli w kilka lat po odbudowaniu Długiej i Długiego Targu, a prace wykończeniowe fasad trwały aż do 1970. Na zakończenie robót postanowiono upamiętnić osoby, które położyły szczególne zasługi podczas przywracania ulicy dawnego blasku. Wykorzystano do tego pięć arkad **podcienia** kamienicy pod numerem 20 (podcień to rodzaj otwartego na zewnątrz pomieszczenia w dolnej kondygnacji budynku; podcienie wykorzystywano w celach handlowych, ułatwiały też przejście w wąskich uliczkach). W **zworniki** (czyli najwyższe punkty) łuków arkad wmurowano podobizny twórców. Od frontu umieszczono wizerunek Ryszarda Massalskiego, miejskiego konserwatora zabytków – konsultanta do spraw historii architektury, z boku: Zdzisława Bary – generalnego projektanta wystroju Głównego Miasta, Barbary Roll – wojewódzkiego konserwatora zabytków, Adama Smolany – rzeźbiarza, doradcy plastycznego w dziedzinie rzeźby, a od tyłu Jana Klincewicza – inspektora nadzoru budowlanego.

Podobizny osób odbudowujących Główne Miasto znajdują się także na zwornikach arkad podcienia kamienicy przy Długim Targu pod numerem 25, na drugim końcu ulicy Pończoszników. Kamienicę odbudowano w 1954 roku. Autor dekoracji, Tadeusz Godziszewski, umieścił tu siedem portretów: architekta Wojciecha Zaleskiego, rzeźbiarza Stanisława Horno-Popławskiego, malarza Jacka Żuławskiego, architekta Lecha Kadłubowskiego (wszystkie portrety od ulicy Pończoszników), architekta Michała Bojakowskiego (od podwórka), malarki Józefy Wnukowej oraz historyka sztuki Bronisława Mieszkowskiego, któremu ze względu na pociągłą twarz dodano po bokach dwa lwy (oba wizerunki od Długiego Targu).



Czy wiesz, że:

- W Gdańsku ulice biegnące przy bramach często nosiły nazwy od tych bram. Na Starym Mieście była ulica Przy Bramie św. Jakuba (obecnie fragment ulicy Wałowej), a na Starym Przedmieściu – ulica Przy Bramie Nizinnej (obecnie Dolna Brama).
- Pierwszy tramwaj w Gdańsku uruchomiono w 1873 roku. Był pojazdem konnym. Wierzchowce ciągnęły wozy poruszające się po szynach. Tramwaj elektryczny zaczął jeździć w 1896 roku.
- Nie wszystkie kary w dawnym Gdańsku wymierzano w Katowni i Bramie Więziennej. Pierwszym miejscem publicznych **egzekucji** był plac przed Ratuszem Głównego Miasta. Stał tam **pręgierz**, czyli rodzaj słupa, do którego przywiązywano przestępcę i wykonywano karę chłosty. Na tym samym placu ścinano także złoczyńców mieczem. W 1604 roku pręgierz przeniesiono do Wieży Więziennej. Przed jej budynkiem ścinano najgroźniejszych przestępców z wyjątkiem osób szlacheckie urodzonych i najbogatszych mieszczan, których egzekucje odbywały się, tak jak dawniej, przed Dworem Artusa. Były to najczęściej osoby skazane za morderstwa. Tych, których uznano za winnych kradzieży, wieszano na Górze Szubienniczej, znajdującej się przy drodze z Gdańska do Wrzeszcza. Stała tam, widoczna już z daleka, miejska szubienica, która miała przypominać, co spotka osoby łamiące prawo. Drugą karą, którą wymierzano na Górze, było łamanie kołem. Skazywano na nią tylko najokrutniejszych złoczyńców.
- Na Głównym Mieście znajdowała się też kiedyś ulica Katowska.
- Wojciech Bogusławski docenił wprawdzie talent i urodę Agnieszki Truskolaskiej, ale tych dwoje nie pałało do siebie sympatią. Truskolaska miała ambicje przejścia stanowiska dyrektora Teatru Narodowego. Pomysł ten nie spodobał się jednak publiczności. Aktorka została wygwizdana, a dyrektor – przeciwnie – nagrodzony oklaskami. Agnieszka zrezygnowała ze swoich planów, zachowując popularność wśród widzów.
- Pierwszy Festiwal Szekspirowski odbył się w Gdańsku w 1997 roku.
- Do budowy Teatru Szekspirowskiego użyto blisko 800 000 cegieł. Wykonano je w fabryce w Holandii, w technologii podobnej do tej z czasów średniowiecza (okres w historii Europy trwający od V wieku do XV wieku). Swoją ciemną kolor zawdzięczają antracytowemu (kolor węgla) barwnikowi.
- W gdańskim oddziale Narodowego Banku Polskiego znajduje się trójpoziomowy skarbiec, który od ponad stu lat służy do przechowywania pieniędzy i kosztowności.
- Zarówno Teatr Wyrbrzeże, jak i Gdański Teatr Szekspirowski, o których była mowa podczas tego spaceru, są partnerami Gdańskich Miniatur. Zachęcamy do rozwiązywania naszych quizów. Nagrodami są warsztaty teatralne.

Zdjęcia: Wikipedia, Michał Szymończyk

Redakcja, korekta: Anna Mackiewicz, Anna Urbańczyk

Opracowanie graficzne: Tomasz Pawluczuk

Pomysłodawczynie projektu: Małgorzata Kmicieńska

Pomysłodawca cyklu: Ryszard Kopittke

Koordinacja projektu: Anna Urbańczyk

Bibliografia:

200 lat teatru na Targu Węglowym, red. J. Ciechowicz, Gdańsk 2004.

Bogusławski W., *Dzieje Teatru Narodowego*, Warszawa 1820.

Dekoracje architektoniczne Gdańska, t. I: *Główne Miasto – fresk, sgraffito, mozaika, ceramika*, red. J. Kriegseisen, Gdańsk 2016.

Encyklopedia Gdańska, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012.

Grabowski K., *Gdańskie Miniatury. Style architektoniczne w Gdańsku*, Gdańsk 2016.

Katalog zabytków sztuki. Gdańsk, Główne Miasto, red. B. Roll, I. Strzelecka, Warszawa 2006.

Mieszkaństwo gdańskie, red. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997.

Studia z historii sztuki i kultury Gdańska i Europy Północnej. Prace poświęcone pamięci Doktor Katarzyny Cieślak, red. J. Friedrich, E. Kizik, Gdańsk 2003.



Wspomnienia z odbudowy Głównego Miasta, t. I, red. I. Trojanowska, Gdańsk 1997.

Wernichowska B., Kozłowski M., *Almanach piękności*, Warszawa 1988.

Publikacja udostępniana jest na licencji Creative Commons: Uznanie Autorstwa, Na Tych Samych Warunkach 3.0 Polska.

Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści pod warunkiem wskazania autorów/ek Klaudiusz Grabowski, Instytut Kultury Miejskiej, jako autorów/ek oraz zachowania niniejszej informacji licencyjnej tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Tekst licencji dostępny jest na stronie

<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/>

